

30 lat Komunikatów Rybackich

W ostatnim kwartale 1990 roku ukazał się pierwszy numer Komunikatów Rybackich – tzw. sygnałny. W pierwszych słowach od redakcji napisano:

„Potrzeba kontaktu Instytutu z praktyką gospodarczą nie podlega wątpliwości. Jedną z ważnych form więzi jest słowo pisane. W obawie, aby tych więzi nie zerwać, zwłaszcza

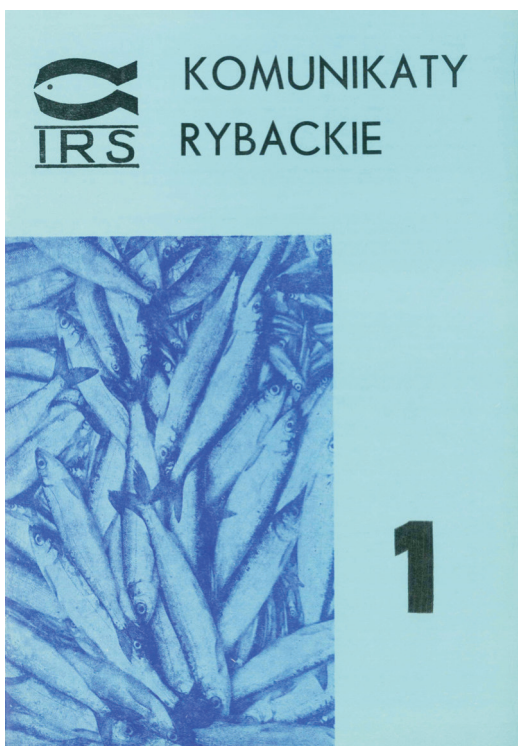
cza wobec zawieszenia wydawania *Gospodarki Rybnej* przekazujemy Czytelnikom nowe czasopismo, a w nim garść artykułów, które nie zdążyły już wejść na łamy *Gospodarki* i z teki redakcyjnej wróciły do Autorów. [...]”

Łamy Komunikatów zajmą artykuły informacyjne przede wszystkim o wynikach badań prowadzonych w Instytucie Rybactwa Śródlądowego, które mogą i powinny znaleźć względnie szybkie zastosowanie w praktyce. W miarę potrzeb i napływu materiałów tematyka rybacka poruszana na szpaltach Komunikatów może być rozwijana, o czym w znacznej mierze decydować będą nasi Czytelnicy. Nie zakładamy rytmicznego wydawania Komunikatów, kolejne numery pojawiać się będą w miarę napływu materiałów.

Ten pierwszy oddawany do rąk Czytelników numer Komunikatów Rybackich traktujemy jako egzemplarz okazowy i upowszechniany, podobnie jak wydawnictwa broszurowe Instytutu, nieodpłatnie.”

Na 24 stronach (A4), wydrukowanych techniką typograficzną, przedstawiono 11 artykułów dotyczących różnych aspektów rybactwa: gospodarki rybackiej, stawowej, jeziorowej, ekonomiki rybackiej, jak również urządzeń technicznych w rybactwie.

Pierwszym artykułem otwierającym łamy Komunikatów Rybackich były rozważania prof. Mariana Leopolda dotyczące pozaprodukcyjnych wartości gospodarki rybackiej. Poniżej zamieszczamy przedruk tegoż artykułu.



Fot. 1. Okładka Komunikatów Rybackich nr 1 z 1990 roku



Fot. 2. Okładki Komunikatów Rybackich z 1991 roku



Fot. 3. Okładki Komunikatów Rybackich z 1993 roku

Prof. dr hab. Marian Leopold, Instytut Rybactwa Śródlądowego

Pozaprodukcyjne wartości gospodarki rybackiej

Śródlądowa gospodarka rybacka w obu dominujących w naszym kraju formach, tj. stawowej, opartej głównie o stawy ziemne oraz jeziorowej, prowadzonej na jeziorach, stale zwiększa swoje znaczenie. Wynika to nie tylko z tego, że jest ona jedną z najbardziej efektywnych form produkcji białka zwierzęcego, bardziej efektywną niż chów zwierząt stałocieplnych (bydło, trzoda chlewna), czy też z tego, że ma szerokie możliwości dalszego rozwoju i intensyfikacji, lecz z zazwyczaj pomijanych jej unikalnych walorów pozaprodukcyjnych.

Przez wartości pozaprodukcyjne rozumie się, w uproszczeniu, te wszystkie wartości gospodarki rybackiej, które nie stanowią bezpośrednich efektów ekonomicznych działalności produkcyjnej, choć są tą działalnością warunkowane. Przykładowo, wartością taką w stawie rybnym jest retencja wody polepszająca stosunki wodne na przyległych gruntach, ze wszystkimi wynikającymi z tego pozytywnymi skutkami,

Na problem wartości pozaprodukcyjnych, nazywanych niekiedy pozarybackimi, zwrócono na świecie już dawno uwagę, co szczególnie dotyczy gospodarki stawowej. Wskazuje się, że gospodarka stawowa poprzez swoją bazę produkcyjną jest ważnym elementem kompleksowej gospodarki wodnej. Jej rolę w regulowaniu stosunków wodnych oraz tworzeniu tzw. „małej retencji” uznaje się w niektórych regionach świata za co najmniej równorzędną z produkcją ryb. Obiekty wodne, na których prowadzi się gospodarkę stawową są często przedmiotem lokalnego gospodarowania zasobami wodnymi i ich wielostronnego użytkowania. Chów drobiu wodnego, wykorzystywanie roślinności wodnej jako paszy, pławienie i pojenie inwentarza, dokonywanie nawodnień, a nawet wykorzystywanie do celów komunalnych oraz rekreacyjnych to tylko niektóre wartości pozaprodukcyjne w skali lokalnej.

Największe znaczenie przypisuje się jednak roli gospodarki stawowej jako czynnika ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego. Wyłączając wysokointensywne

formy tuczu ryb oraz chów pstrągów, gospodarka stawowa, a w szczególności jej najpowszechniej spotykana forma, tj. chów karpia, nie tylko nie wytwarza szkodliwych dla środowiska ścieków, ale często pozwala na unieszkodliwienie i utylizację ścieków z innych dziedzin produkcji zwierzęcej i przemysłu rolno-spożywczego, a także ścieków komunalnych. Nawet przy ograniczonym zakresie wielostronne korzyści wynikające z tej roli gospodarki stawowej nie wymagają komentarza. Według licznych autorów, już tylko ta wartość gospodarki stawowej jest wystarczającą przesłanką celowości jej prowadzenia i może stanowić jej główny, nadrzędny cel. W licznych przypadkach stawy rybne stosowane są jako integralne ogniwo oczyszczalni ścieków, co wskazuje, że pogląd ten nie jest przesadzony.

Rekultywacyjna rola gospodarki stawowej jest również sprawą ogromnej wagi. Wykorzystuje ona często nieużytki, a nawet tereny zdegradowane przez inną działalność gospodarczą, stwarzając przez swą działalność swoiste wysokoprodukcyjne „oazy” żywej przyrody.

Wartości pozaprodukcyjne w gospodarce stawowej, mimo że trudno wymierne lub jeszcze niemierzalne, są stosunkowo łatwe do identyfikacji. W gospodarce jeziorowej natomiast, nawet ich identyfikacja nastęrcza duże trudności. Wynika to m.in. z tego, że zainteresowanie tymi wartościami datuje się dopiero od niedawna. Pogarszający się powszechnie stan środowiska jezior, stwarzający m.in. konieczność oceny wynikających stąd szeroko pojmowanych szkód i strat, postawił na porządku dziennym palącą potrzebę uwzględnienia omawianych wartości także w bieżącej działalności gospodarczej. Gospodarka rybacka w jeziorach jest niezwykle wartościowym źródłem informacji o stopniu i stanie zagrożenia ekosystemów jezior. Uzyskanie podobnych informacji, bez prowadzenia gospodarki rybackiej wymagałoby poniesienia ogromnych kosztów i praktycznie byłoby nierealne. Obok innych danych o ekosystemach jezior, informacje te stanowią niezbędną przesłankę regulowania gospodarki rybackiej, nie tylko

w celu uzyskania optymalnych efektów ekonomicznych, ale – co staje się na świecie celem nadrzędnym – zapewnienia optymalnej, nowoczesnie pojętej ochrony ekosystemów wodnych. Wobec swej powszechności, gospodarka jeziorowa jest także jednostką prawną najczęściej reagującą na procesy zakłócające środowisko, zwłaszcza zaś na zanieczyszczanie jezior.

Innymi słowy, pozaprodukcyjna wartość gospodarki rybackiej w jeziorach jako źródło informacji wiąże się z jej instrumentalną rolą jako ważnego czynnika ochrony wód m.in. poprzez regulację pogłowia ryb. Zmiany w pogłowiu ryb pod wpływem różnorodnych procesów zakłócania środowiska, zwłaszcza zaś przyspieszonej eutrofizacji, są niekorzystne zarówno dla gospodarki rybackiej, jak i prawidłowego funkcjonowania ekosystemów jeziornych.

Ujmując najogólniej, sprowadzają się one do stopniowej eliminacji z jezior gatunków ryb niekarpowatych, strefy litoralnej i drapieżnych oraz cennych gatunków i sortymentów ryb karpowatych przy nadmiernym rozwoju mniej cennych gatunków i sortymentów tych ostatnich. Jest powszechnie uznane, że mało cenne drobne karpowate potrafią przy braku należytej interwencji gospodarki rybackiej całkowicie zdominować pogłowia ryb w jeziorach. W rezultacie występuje w nich prawie wyłącznie krąp, drobna płoć i skarlawa ciaty leszcz. Pozostawione same sobie lub poławiane ze zbyt małą intensywnością ulegają one z upływem czasu wręcz katastrofalnemu zagęszczeniu, którego końcowym efektem są często śniecia i całkowita degradacja ekosystemów jezior. Jak na razie odpowiednia gospodarka rybacka jest jedynym sposobem zahamowania tego procesu.

Zdecydowanie niedocenioną wartością pozaprodukcyjną gospodarki rybackiej jest jej rola w usuwaniu wraz z masą odławianych ryb biogenów odpowiedzialnych za eutrofizację jezior, zwłaszcza szczególnie niebezpiecznego w naszych warunkach fosforu. Pozornie nieznaczna, wynosząca jedynie 0,7% masy zawartość fosforu w rybach powoduje, że ten mechanizm ochrony ekosystemów wodnych jest lekceważony i nagminnie pomijany. Tymczasem praktycznie dysponujemy wyłącznie tą metodą usuwania z jezior fosforu. Przyhamowuje ona proces eutrofizacji jezior, mniej lub bardziej skutecznie zależnie od intensywności gospodarki rybackiej. Warto zauważyć, że ładunkowi fosforu usuwanego np. w 1 tonie ryb odpowiada zawartość tego pierwiastka w 1000 m³ nieoczyszczonych ścieków komunalnych lub 1400 m³ ścieków oczyszczonych biologicznie, czy też przeciętnemu spływowi fosforu z 7 ha gruntów ornych, prawie 0,5 ha terenów zabudowanych, 23 ha łąk i pastwisk lub 70 ha lasów, a wreszcie ładunkowi fosforu wprowadzanemu do jeziora dziennie przez 3500 wczasowiczów. Jeśli jako punkt odniesienia przyjmiemy dopuszczalny ładunek fosforu, tj. taką jego ilość, która wprowadzona w ciągu roku do jeziora nie spowoduje przyspieszenia eutrofizacji oraz ładunek „niebezpieczny”, który takie

przyspieszenie spowoduje, to okazuje się, że w licznych przypadkach ładunek fosforu usuwany z produkcją rybacką może mieć znaczenie decydujące w ograniczeniu procesu eutrofizacji. Dotyczy to praktycznie wszystkich jezior, w których obciążenie fosforem jest w granicach ładunku niebezpiecznego, w szczególności zaś jezior o niewielkiej średniej głębokości (większość jezior polskich) i długim okresie retencji (liczba lat potrzebna do całkowitej wymiany wody w jeziorze).

Im wyższy jest odtów rybacki, tym większe znaczenie tego mechanizmu ochrony i zakres jego pozytywnego oddziaływania na jeziora. Intensyfikacja gospodarki rybackiej (ze zrozumiałym wykluczeniem żywienia ryb) i związany z nią wzrost odtówów staje się wtedy ważkim czynnikiem ochrony i rekultywacji jezior. Określa on wysoką pozaprodukcyjną wartość tej gospodarki.

Na zakończenie warto wskazać, że w skali światowej ochronę środowiska uznaje się za działalność, która równoległe z korzyściami ekologicznymi i społecznymi przynosi również największe korzyści ekonomiczne. Podobną wartość ma w naszym kraju śródlądowa gospodarka rybacka, jako z jednej strony produkująca cenne białko zwierzęce, z drugiej zaś będąca skutecznym narzędziem ochrony wód.

Początkowo – w 1991 roku – Komunikaty Rybackie ukazywały się jako kwartalnik, od 1992 jako dwumiesięcznik, a od 1995 roku łamy czasopisma uzyskały pełny kolor, już na pierwszy rzut oka widoczny na uroklivych zdjęciach na okładkach, a jego objętość wzrosła średnio do 40 stron (zakres 36-48 stron).

W dwumiesięczniku o objętości 4-5 arkuszy wydawniczych zamieszczane są oryginalne prace twórcze (tytuł i streszczenia – po angielsku) z zakresu ichtiologii i rybactwa oraz artykuły popularnonaukowe, upowszechnieniowe, informacyjne, wspomnieniowe itp.

Pierwszym redaktorem naczelnym Komunikatów Rybackich był mgr inż. Jerzy Waluga, od 2001 roku jest prof. dr hab. Arkadiusz Wołos.

Do tej pory, tj. do października 2020 roku ukazało się 177 numerów Komunikatów Rybackich. Opublikowano ok. 1811 artykułów, czyli ok. 10 w każdym numerze. Czasopismo jest indeksowane w bazach SIGŻ, AGRO, INDEX COPERNICUS, CEON Biblioteka Nauki.

Według Google Scholar 1740 artykułów było cytowanych przez innych autorów lub bazy danych. Najczęściej cytowane artykuły z lat 1990-2020 to:

- Z. Danilkiewicz 1996 – Babka tysa [gołogłowa], *Neogobius gymnotrachelus* [Kessler 1857] [Perciformes, Gobiidae] – nowy gatunek w ichtiofaunie zlewiska Morza Bałtyckiego – Komun. Ryb. 2: 27-29



Fot. 4. Wybór okładek Komunikatów Rybackich z lat 2005-2020.

- J. Antychowicz 1994 – *Perccottus glehni* w naszych wodach – Komun Ryb. 2: 21-22
- A. Wołos, H. Mioduszevska 2003 – Wpływ stosowania przez wędkarzy zanęt na efekty wędkowania i bilans biogenów ekosystemów wodnych – Komun. Ryb. 1: 23-27

Na zakończenie krótkiego opisu wcale już niekrótkiej historii wydawania naszego czasopisma ponawiamy

apel do pracowników Instytutu oraz innych instytucji naukowych, a także szeroko rozumianego środowiska rybackiego o nadsyłanie do redakcji ciekawych artykułów, tak by lektura kolejnych numerów przynosiła w przystępny sposób propagowanie wiedzy naukowej i praktycznej, wiele interesujących informacji, a także po prostu przyjemność czytania.

